

Bogołębska B.,

profesor dr habilitowany, kierownik Katedry Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej Uniwersytet Łódzki, Polska

AKSJOLOGICZNY WYMIAR RETORYKI KRYTYCZNEJ I AFIRMATYWNEJ W GATUNKACH PRASOWYCH

*Aspekt afirmatywny i krytyczny ma wiele punktów odniesień do systemu retoryki. Odwołuje się do wszystkich trzech rodzajów retorycznych / doradczego, osądzającego i oceniającego/. Pochwała /pokazywanie zalet osób żyjących i zmarłych oraz rzeczy/ i nagana /wypowiedź pokazująca przynależne komuś lub czemuś wady¹/, sprzeciw /czyli podważenie wiarygodności innej wypowiedzi/oraz podważanie i potwierdzanie argumentów /słuszności sprawy/ wywodzą się z kręgu **progymnasmatów** — ćwiczeń retorycznych. Potwierdzenie lub zaprzeczenie to z kolei element **nauki o status**.*

*Artykuł koncentruje się głównie na obecnych w tekstach dziennikarskich zespolach wartości/moralno-etyczno-poznawczo-estetycznych, pozytywnych i negatywnych/oraz strategiach perswadowania — **logosu i ethosu**, w mniejszym stopniu — pathosu. Obok form wypowiedzi dziennikarskiej — gatunków dziennikarskich/informacyjnych, ale głównie publicystycznych/ i użytkowych — negatywnie oceniających fakty/opozycyjnych/, jest także grupa pozytywnych /potwierdzających, uznających, aprobujących/. Realizują się one głównie w **planie inwencyjnym**/temat, gatunek, **topikal**, ale również znajdują swój wyraz w **planie wyrażania** — językowym formułowaniu ocen, języku wartości. Retoryka proponuje zasób środków pozwalających wywierać wpływ etyczny, emocjonalny i intelektualny.*

Wśród zanalizowanych w artykule gatunków prasowych o retorycznym uporządkowaniu, reprezentujących zwłaszcza dziennikarstwo deontologiczne 2 i opiniotwórcze, jedne z natury mają charakter afirmatywny lub krytyczny czy też są nimi okazjonalnie. Przede wszystkim pełnią funkcję perswazyjną. Zaproponowana klasyfikacja dopełnia funkcjonujące w prasoznawstwie podziały genologiczne.

¹ Progymnasmata. Oprac. i przeł. H. Podbielski. Lublin 2013.

² Por.: J. Pleszczyński, Etyka dziennikarska, Warszawa 2007.

Bogołębska B.,

*professor, head of the Department of Journalism and Social Communication,
University of Lodz, Poland*

AXIOLOGICAL EXTENT OF CRITICAL RHETORIC
AND AFFIRMATIVE RHETORIC IN JOURNALISM GENRE

The article referring to elements of rhetoric system concentrates on values present in journalistic texts. The proposed typology of genres /genres which by definition are affirmative or critical and occasionally critical or affirmative/ complements genealogical classification in press studies. There are illustrative examples of respective forms of journalistic writing.

Gatunki z natury afirmatywne

Tę grupę tekstów tworzą: wspomnienia / pożegnania, nekrologi/, reklamy i artykuły promocyjne, życzenia. Gatunki te łączy obecność **toposu panegirycznego** z charakterystycznym sztafażem stylowym oraz aprobatywny stosunek do opisywanego przedmiotu-tematu-osoby.

Artykuł sponsorowany o wydzwieku **reklamowym** to — przykładowo — *Najlepsza jakość obsługi dla naszych klientów*³. Tekst dotyczy nowego standardu obsługi klienta — Van Procentem, czyli usług związanych z użytkowaniem pojazdu. Skoro — jak czytamy — „Produkty Premium wymagają usług Premium”, są one ujęte w pięciu punktach, a towarzyszą im takie perswazyjne leksemy, jak: najwyższy, „pełna gama”, „optymalna”, „wszechstronna”, „profesjonalna”. Zwraca też uwagę niemal utopijny obraz:

„Już podjeżdżając podsalonMercedes-Benz, widać zmianę: naklientów /.../ czekają dodatkowe miejsca parkingowe dla pojazdów dostawczych. Po wejściu do salonu klient od razu na recepcji kierowany jest wprost do doradcy handlowego /.../”.

W innym z tekstów promocyjnych w myśl celnego, tytułowego hasła *Wszędzie dobrze, ale w domu i w podróży najlepiej!*⁴, zachęca się do nabycia kamperów i w konsekwencji — uprawiania karawangu. Autor uważa ten typ zwiedzania za „doskonale rozwiązanie” dla poszukujących przygód.

³ „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 206, s. 3.

⁴ Autor-F. Otto, tamże, nr 233, s. 7.

Wskazuje zalety tego „najpraktyczniejszego i najrozsądniejszego finansowo rozwiązania” — „Nic, tylko ruszać w drogę!”, tym bardziej, że pasja do kawaniingu i aktywnego spędzania czasu w Polsce już się zaczyna rozpowszechniać.

Reklamy, łącząc kod werbalny z ikonicznym i rekomendując produkt, posługują się leksyką waloryzującą pozytywnie i superlatywizacją⁵, np.: „bezkompromisowa wydajność”, „profesjonalny dźwięk”, „wyjątkowa mobilność”, „niezwykle szybkie napędy”, „najnowszy procesor”, „niezwykła elegancja”, „stylowe urządzenie, budzące zachwyt swoim nowoczesnym wyglądem” — tak określany jest laptop HP ENVY⁶.

Z kolei buty dla dzieci są zachwalane jako: „najważniejsze buty na świecie”, produkowane z „delikatnych, specjalnie garbowanych skór”, gwarantują „stabilność wewnątrz buta”, ręcznie montowane buciki mają „najwyższą jakość” i „wieczystą gwarancję”⁷.

W **pożegnaniu** poświęconym *Odejściu Damy*⁸ — Julii Hartwig, Tomasz Fiałkowski podkreślił jej zasługi takimi słowy: „Była znakomitą poetką, wielką damą, piękną kobietą i serdecznym, wrażliwym człowiekiem”.

W „niepożegnaniu” Jarosława Mikołajewskiego⁹ czytamy: „Kochałem ją, nie ja jeden. Jako osobę i jako poetkę”, jedną z najwybitniejszych polskich poetek, która „pozostawiła nam niewiarygodnie piękne wiersze” i przyjaciółkę. Tekst Mikołajewskiego dopełniają inne krótkie wspomnienia, m.in. przyjaciółki poetki — Anny Piotrowskiej: „Uwielbiałam jej ciekawość świata, umiejętność dostrzegania i docenienia drobiazgów, serdeczność, której doświadczało wielu ludzi”. Widoczne tu jest użycie **toposu z autorytetu**.

Sylwetki /portrety/ prasowe zwykle rekomendują osoby, np. z okazji jubileuszy.

Paweł Smoleński poświęcił eseście, tłumaczowi i poecie Tomasowi Venclovię tekst pt. *Litewski patriota, przyjaciel Polaków*¹⁰, a towarzyszyły mu redakcyjne życzenia. Autor podkreśla, że Venclova jest jednym „z prawdziwych Obywateli dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, że — „Należy

⁵ Pisała o tym I. Loewe: Styl reklamy komercyjnej /w:/ Style współczesnej polszczyzny, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 381–406.

⁶ „Newsweek” 2017, nr 43, s. 3.

⁷ Tamże, s. 5.

⁸ „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 30, s. 5.

⁹ Dotknęła słowa, „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 164, s. 11.

¹⁰ Tamże, 2017, nr 210, s. 37.

do Wielkiej Trójki dziedziców największych tradycji polsko-litewsko-rosyjskiej literatury, obok dwóch swoich przyjaciół: Czesława Miłosza i Josifa Brodskiego”. Podkreśla, iż jest „dobrym sąsiadem”, „prawdziwym patriotą”, nie tylko kultywującym własny język i kulturę, ale też angażującym się w sprawę kraju.

Artykułem-sylwetką jest również tekst Juliusza Kurkiewicza poświęcony nobliście Kazuo Ishiguro¹¹. Autor charakteryzuje jego pisarstwo, a tym samym uzasadnia zasłużoną nagrodę następująco: „zwodniczo przystępny, precyzyjny jak nóż trafiający prosto w serce”, „styl przyjazny czytelnikowi, a zarazem cyzelatorski”, „Pisarz potrafi chwycić czytelnika za serce /.../ tak mocno, że wrażenie pozostaje na całe życie”, „igra z popularnymi gatunkami, co przyniosło znakomite rezultaty. Jego ostatnie powieści to arcydzieła”.

Charakter afirmatywny mają felietonowe **wspomnienia** w formie dziennika pióra Józefy Hannelowej¹². Są wśród nich refleksje „autokrytyczne”, wyznania, przemyślenia osobiste, rozrachunkowe, komentarze do bieżących wydarzeń. Widoczny jest topos przedstawiania swojego dotychczasowego życia w pozytywnym świetle /”Wiem, bo to mi mówi wiedza...”/, powoływania się na własne zasługi.

W jednym z **życzeń**, jakie otrzymał „Tygodnik Powszechny” z okazji 70. rocznicy powstania, podkreślono, że tworzy on „enklawę środowiska elitarnego”, jest „kuźnią doskonałego warsztatu dziennikarskiego”, że utrzymuje wciąż wysoki poziom¹³. Jak czytamy:

„/.../ przez ostatnie siedem dekad <Tygodnik> formował nas intelektualnie, zmuszał do myślenia, otwierał oczy na tematy, o których inne media piszą niechętnie lub tendencyjnie. Czytały i czytają go nie tylko osoby wierzące czy poszukujące swojej wiary, ale także te dalekie od spraw Kościoła i religii. Przyciąga je wysoki intelektualny poziom dyskusji, nazwiska autorów i szacunek dla różnych światopoglądów. /.../ Z okazji tego wspaniałego jubileuszu życzę całej redakcji, aby <Tygodnik Powszechny> w dalszym ciągu nie pozostawiał czytelników obojętnymi na treść artykułów, aby niepokoił, a nawet niekiedy irytował. Aby zachował ducha humanizmu, otwartości na drugiego człowieka, niezależnie od wyznawanej przez niego religii czy światopoglądu”.

¹¹ Kazuo Ishiguro, anty-Murakami, tamże, nr 233, s. 22.

¹² Coraz bliżej albo coraz mniej, Kraków 2017 /teksty pochodzące ze „Znaku”/.

¹³ A. Zwara, Co łączy Adwokaturę i „Tygodnik Powszechny”? /w:/Kanon. Wydanie specjalne „Tygodnika Powszechnego”, 2015, s. 31.

Gatunki z natury krytyczne

Te grupę tekstów reprezentują gatunki wyrażające sprzeciw, kwestionujące stan rzeczy, podejmujące dyskusję z poglądami i ocenami. U ich podstaw leży retoryka sporu, antagonistyczna.

Polemika Ernesta Skalskiego *Od symetrystów strzeż nas, Panie*¹⁴ to spór z tekstami Jacka Żakowskiego. Cytując jego poglądy dotyczące podziału polskiej polityki na dwa obozy, nazywa go ‘symetrystą’ i stwierdza: „Co mają znaczyć te terminy...”, „Jak mam rozumieć twoje kategoryczne twierdzenie...”, „Więc tylko tyle masz do powiedzenia...”, „niepotrzebnie koncentrujesz się na...”, „Mnie się jednak wydaje...”, „Dlaczego deprecjonujesz taką koalicję...”, „Jacku, zastanów się, spójrz na to z dystansu”.

Inny przykład to polemika lekarki z red. Dominiką Wielowieyską w związku z jej wypowiedzią o głodujących lekarzach¹⁵. Zarzuca dziennikarce zaskakującą opinię, pouczanie bez zapoznania się z postulatami lekarzy i to, że — „w gombrowiczowski sposób <upupia> zgranym hasłem <Znaj proporcje, mocium panie>”. Tymczasem, jak kończy wypowiedź autorka — „Postawili na szali swoje zdrowie w walce o zdrowie pacjentów, w tym i pani redaktor”.

W oświadczeniu /apelu/ — *My, obywatele, my obywatelki*¹⁶, podpisanym przez byłych prezydentów i wiele autorytetów, autorzy występują w obronie podstawowych wartości oraz o utrzymanie demokratycznego państwa prawa i konstytucji, stąd charakterystyczne leksemy: „nie godzimy się”, „sprzeciwiamy się”, „stajemy w obronie”, „walczymy”.

Podobny charakter mają **listy otwarte**, np. w obronie szefowej PISF Magdaleny Sroki¹⁷. Sygnatariusze listu protestują przeciw „bezprawnemu odwołaniu z funkcji Dyrektora PISF „w trakcie kadencji. Uważają, że jest to „istotne naruszenie prawa” i „lekceważenie ustawy o kinematografii”. Niepokoi ich nie tylko podważenie zasad, ale też „szkoda dla wizerunku Polski”.

Gatunki okazjonalnie krytyczne lub afirmatywne

Felietony zwykle ukazują rzeczywistość w krzywym zwierciadle, są kontrowersyjne, reprezentują polemiczną postawę wobec rzeczywistości.

¹⁴ „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 181, s. 24.

¹⁵ A. Baran, Podziwiam głodujących, tamże, nr 239, s. 2.

¹⁶ Tamże, nr 166, s. 2.

¹⁷ „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 239, s. 2.

Niezależnie od funkcji, jakie pełnią i odmiany formalno-tematycznej, eksponują **homo rhetoricus**, czyli werbalizowaną i niewerbalizowaną postawę wartościującą podmiotu autorskiego.

Magdalena Środa w tekście pod znamienym tytułem *Taniec świętego Wita*¹⁸ zastanawia się -w kontekście trwających w kraju protestów — jak „zwalczyć wrogów wewnętrznych”, by z czasem pokonać Rosję, Niemcy i „rozłożyć Unię od środka”. Jak pisze:

„Autonomia i samorządność szkodzą. Państwo choruje, gdy wymiar sprawiedliwości, edukacja, zdrowie, nauka, kultura, samorządy lokalne oraz organizacje pozarządowe działają niezależnie i według niekontrolowanych przez władzę reguł”.

Z kolei felieton Jana Klaty jest satyrą na letni wypoczynek nad morzem¹⁹. Już sam tytuł jest aluzyjny /*A to Mielno właśnie*/, podobnie jak początek tekstu: „Nie zna życia, kto nie był w lecie w Mielnie”. Krytykuje autor „porażające” planowanie przestrzenne miasta — „czasoprzestrzeń się zakrzywia na ament”, ale też wszechobecne przyczepy i ogrodzenia. Używa ponadto takich określeń, jak: „mielizna”, „dobrostan tłumu w szortach”, „parkingisko”, „pięć zeta za skorzystanie z toaleta”, „raz zobaczone Mielno nie da się odzobaczyć”.

Recenzyjny felieton poświęcony nowej powieści Bronisława Wildsteina, Krzysztof Varga zatytułował — *Nasz nowy Conrad, czyli Wildstein moralista*²⁰. Negatywnie ocenił utwór, gdyż „pióro pisarza ciężkie było jak młot pneumatyczny”. Ocenę tę argumentuje następująco: „galop stada postaci /.../, przeskakuje z wątku na wątek, tak że mniej wyrobiony czytelnik może pogubić się w tym gąszczu erudycji i aluzji”. W innym z felietonów — *Oscarowa Przysucha, czyli młaśniećcia sezonu*²¹Varga poddaje krytycznej analizie przemówienie Jarosława Kaczyńskiego „na pisowskim parteitagu w Przysusze koło Radomia”, określając je mianem „epokowego”. Jako recenzent filmowy ocenia to przemówienie niczym filmowy tekst kultury: trzymający widzów w napięciu, z licznymi suspensami, wieloma wątkami i zwrotami akcji, dynamiką. Jak pisze:

¹⁸ „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 166, s. 13.

¹⁹ *A to Mielno właśnie*, „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 32, s. 68.

²⁰ „Duży Format”-dodatek do „Gazety Wyborczej” 2017, nr 33, s. 3.

²¹ Tamże, nr 27, s. 3.

„Tempo narzucone przez Prezesa było wręcz zabójcze, niby niecałe półtorej godziny filmu, a emocji tyle co w trzygodzinnej superprodukcji”. Jako widz, odbiorca „podskakuje w fotelu, a serce skacze mu do gardła /.../ pokrywa gęsia skórka”.

Samego Kaczyńskiego, autora „strzelistych fraz”, nazywa „artystą oskarowym”.

Felieton Krzysztofa Materny ma formę listu skierowanego *Do Pana Ministra Kultury*²² i będącego wyrazem sprzeciwu i rozczarowania wobec jego działań. Posługując się paralelizmem syntaktycznym, formułuje wobec adresata listu konkretne żądania:

„Nie potrzebujemy ministra, który się boi. Nie chcemy ministra, który nie ogląda spektakli, nie jeździ na festiwalach, nie pojawia się na pogrzebach wybitnych postaci polskiej kultury. Nie potrzebny nam minister techniczny czy z jakiegoś tabletu.”

Edytorial jest odpowiednikiem retorycznego gatunku doradczego.

Tekst redaktora „Polityki” — Jerzego Baczyńskiego pt. *Zamach lipcowy*²³ dotyczy problemów z polskim trójpodziałem władzy. Dziennikarz używa tu wartościujących, pejoratywnych określeń, jak np. „najbardziej kuriozalna, bezczelna ustawa”, „kadłubowy, nomenklaturowy trybunał”, „Projekt /.../ łamie /.../ zapisy konstytucji”, „liczę na opamiętanie władzy /.../, która u nas już zmieniła się w karykaturę”.

Komentarze przekonują odbiorców do swoich racji, formułując tezę i argumenty.

Podobny wydzwięk ma wartościująco — oceniający tekst Róży Thun — *Kiedy płoną lasy*²⁴, zarzucający polskim władzom dążenie do zniszczenia państwa, „drastyczne zawracanie Polski ze ścieżki postępu”, odwrót od demokratycznych wartości, łamanie praworządności, wreszcie — „pisowskie propagandowe szczekaczki”.

W opinii Andrzeja Rzepińskiego — *Guzikiem do głosowania nie oszukamy sumienia*²⁵, autor nazywa ustawę o KRS niekonstytucyjną, a sytuację wokół ustawy — „gwałtem konstytucyjnym”. Pisz:

²² „Newsweek” 2017, nr 41, s. 7.

²³ „Polityka” 2017, nr 29, s. 6.

²⁴ Tamże, s. 8.

²⁵ „Gazeta Wyborcza” 2017, nr 165, s. 12.

„Co te propozycje mają wspólnego z dopchnięta nocą kolanem trzymanym na gardle opozycji nową ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa? Co mają wspólnego z debatą tkaną aroganckimi kłamstwami o dowodach rzekomo prawno-porównawczych i obelgami rzucanymi przez urzędników wobec senatorów Rzeczypospolitej? Ano nic. Zero.”

W komentarzu Witolda Gadomskiego, poświęconego działaniom Mateusza Morawieckiego, autor nazywa go „ministrem rozwoju propagandy”²⁶. Podawane przez ministra informacje dzieli na: prawdy, półprawdy i nieprawdy. Podaje, na czym polegają jego gry, „jawne kłamstwa”, pominięcia i mało racjonalne lub mocno przesadzone pomysły.

Reportaż interwencyjny Igora Borkowskiego *Zabrali wszystko*²⁷ dotyczy sytuacji przewlekle chorych. Tekst zaczyna się od słów:

„Lek się skończył, kasa chorych odmówiła refundowania kolejnej dawki, koszmar wraca, znowu boli. Reumatoidalne zapalenie stawów gwałtownie zżera stawy, przykurcza kolana, dławi lekko odbudowane mięśnie. Pani Joanna postanowiła walczyć, jakby mało potrzeba było sił, by zmagać się z chorobą. Trzeba poznać kasę chorych, by respektowała prawa chorego w Polsce. Jej prawa”²⁸.

Reporter niejako towarzyszy chorej bohaterce w walce o usługi medyczne. Ocenia racjonalno-emocjonalną argumentację bohaterki. Dzięki ujęciu problemu kształtuje postawy odbiorców.

Z perspektywy czasu Grzegorz Sroczyński podjął krytykę PRL-owskich książek skarg i wniosków, była to jednocześnie satyra na system prawno-administracyjny: „W zarządzeniu minister nakazał /.../, aby każdą książkę wyposażyć kalkę, przez którą należało wpisywać skargi, a także zatemperowany ołówek kopiowy /przymocowany sznureczkiem/”²⁹. Skargi i donosy pochodzące z lat 70. i 80. z warszawskich sklepów, dotyczyły braków w zaopatrzeniu, niewłaściwej obsługi i niezachowania higieny. Towarzyszyło im dosadne słownictwo. Na skargi-jako złożony akt mowy — składały się: żądania, pytania, i groźby. Z kolei wyjaśnienia-odpowiedzi kierowników sklepów

²⁶ Tamże, nr 153, s. 13.

²⁷ W: Ostatnie lato Piłc, Wrocław 2012, s. 121-124.

²⁸ Tamże, s. 121.

²⁹ Książka wisiała, Maniura trwała /w:/made In Poland. Antologia reporterów „Dużego Formatu”, red. M. Nowak, M. Burchart, Warszawa 2013, s. 144.

były podważeniem argumentów zgłaszanych przez klientów. Jak stwierdził historyk Andrzej Paczkowski — dawało to społeczeństwu „złudne przekonanie, że. Ma na cokolwiek realny wpływ. Wszystko to było wielkie udawanie, bo czy wpisując się do książki skarg, można było cokolwiek w sklepie zmienić?”³⁰

Reportaż uczestniczący *Umieralnia życia*, którego autorką jest Beata Pawlak³¹, jest pochwałą działalności matki Teresy z Kalkuty, misjonarek miłości i wolontariuszy pracujących w domach, szkołach, sierocińcach i leprozoriach. Sama reporterka pracowała u boku Matki Teresy w domach dla najuboższych, umierających na ulicach Kalkuty: „Tu twoja obecność liczy się bardziej niż lekarstwa /.../. I w tych prostych rzeczach jest szczęście. Oni nas tutaj uczą żyć”³². Obserwacja życia sióstr w ubóstwie i surowych warunków panujących w zgromadzeniu budzi podziw, ale sama Matka Teresa uczy, by w każdy gest wkładać miłość i że Kalkuta zaczyna się na progu naszych domów. Praca cieszy siostry, gdyż dają innym coś z siebie, miłość poprzez działanie — „To nie my pomagamy Matce Teresie. To ona robi nam wielki prezent, że pozwala nam być tutaj”³³. Siostry są pogodne i uśmiechnięte, może właśnie dlatego, że ich praca jest dziełem wiary i miłości. W tekście reportażu widoczny jest topos z autorytetu i świadectw.

Dyskusyjny wydzwitek ma **rozmowa** trójki dziennikarzy z Agnieszką Holland i pytania stawiane reżyserce filmu *Trzeci cud*³⁴. Przedmiotem kontrowersji była kwestia, czy rzeczywiste doświadczenie wiary jest dostępne dla filmu i tego, czy wiara może się opierać „na wątpliwych /.../ nadzwyczajnościach”. Rozmówcy reprezentujący w rozmowie strategię partnerską, posługują się takimi formułami językowymi, jak: „nie jestem pewien”, „nie jest problemem, że...” „z drugiej strony...”, „nie można powiedzieć, że...”, „jednak...”, „No, nie wiem”, „czy nie jest tak...”.

Afirmatywna **recenzja** książki Józefy Hennelowej pióra Artura Spornia³⁵ podkreśla intensywność przemyśleń, wnikliwość i mądrość kome-

³⁰ Tamże, s. 138.

³¹ W: Antologia polskiego reportażu XX wieku. T. 2. Red. M. Szczygieł. Wołowiec 2014, s. 712–720.

³² Tamże, s. 717.

³³ Tamże, s. 718.

³⁴ To się zdarza. Z Agnieszka Holland rozmawiają ks. Adam Boniecki, Piotr Mucharski i Artur Sporniak /w:/Kanon. Rozmowy na temat. Wyd. specjalne „Tygodnika Powszechnego” 2016, s. 33–39.

³⁵ „Teraz” do oddania, „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 41, s. 36.

tarzy, przystępność dzięki pisarskiemu kunsztowi. Recenzent ma świadomość, że „niemożliwe jest oddanie jej sprawiedliwości w kilku akapitach”. Ostatnie zdania – podobnie jak cały wywód – są zachętą do lektury: „Ale dość już, nie traćmy czasu! Zabierzmy się za lekturę!” Słowa te jednocześnie nawiązują do tego, iż doświadczenie czasu jest istotnym motywem książki *Coraz bliżej albo coraz mniej*, czas jest niejako jej bohaterem.

Retoryka jest określana mianem pragmatycznej aksjologii. W swej odmianie afirmatywnej pozostaje w związku z kategorią **pochwały**, natomiast w krytycznej – z **naganą, krytycyzmem, satyrycznością, polemizacją i ironią**, przy czym samą retorykę uważa się za krytykę stosowaną. Znamienne jest w przywołanych tekstach obecność określeń wartościujących. Obok tytułowych funkcji, analizowane gatunki pełnią też funkcje szczegółowe, np. jak komentarz interpretujący informacje czy felieton „kamouflujący” informacje³⁶. Łączy je ponadto subiektywny, interpretacyjny, dialogiczny i perswazyjny charakter wypowiedzi.

Zaproponowana typologia gatunków prasowych to odmienna od dotychczasowych perspektywa postrzegania gatunków w ich różnorodności: inwencyjnej /częsty konceptyzm/, kompozycyjnej /np. teksty w tekście/ czy elokucyjnej /wielość stylów i obecność stylizacji/. Niektóre z gatunków przekraczają granice wzorców genologicznych. Ponadto dzięki atrakcyjności formy i poszukiwaniu nowych rozwiązań pełnią funkcję **delectare**, częściej zaś realizują funkcję **docere** /argumentacyjno-inwencyjną /.

³⁶ Zob. ustalenia M. Wojtak: *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.